

POLSKA LUDOWA

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

ODDZIAŁY:

LUBLIN, ul. Dawna 3.
POZNAŃ, ul. Półwiejska 20.

ROK IV WARSZAWA № 19

NIEDZIELA 11 MAJA 1930 R.

Adres Redakcji - Administracja
WARSZAWA,
ul. Smolna Nr. 38 (telef. 254-20)
Konto czekowe w P. K. O. 14750

Uroczysty obchód

ADMIRAL TAKARABE

święta 3 maja w stolicy

Dorocznym zwyczajem, w dniu 3-go maja cała Polska obchodziła uroczyste święto obwołania przed 139 laty pamiętnej dla całego Narodu Polskiego Konstytucji.

Przebieg uroczystości w stolicy był następujący:

O godz. 8-tej rano u stóp kapliczki ogrodu Botanicznego odprawiano została tradycyjna msza św., na którą — jak corocznie — zjawili się ze swoimi sztandarami nioludzie akademicka i przedstawiciele senatów wyższych uczelni. Mszę odprawił ks. prof. Grabowski, kazanie wygłosił ks. prałat Borkowski. Uroczystość zakonczyło odpiewanie pieśni „Boże coś Polsko”.

Oficjalnym rozpoczęciem święta Narodowego było nabożeństwo w katedrze, odprawiane przez ks. kard. Kakowskiego, na którym był obecny Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, wojskowości, dyplomacji, miasta i organizacji społecznych.

Jednocześnie w kościele garnizonowym odprawione zostało nabożeństwo dla delegacji oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Warszawie. Poza tem odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Głównym punktem obchodu Trzeciego Maja była, jak zwykle, rewja, czyli defilada wojska na Placu im. Marsz. Piłsudskiego, w której wzięły udział oddziały wszystkich pułków stacjonowanych w Warszawie, tudzież oddziały organizacyj przyśposobienia wojskowego oraz policji państwowej.

Defiladę przyjmował Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wieczorem, z inicjatywą różnych stowarzyszeń, odbywały się

uroczyste akademie.

Ogólnych pochodów ludności po ulicach miasta — jak przed laty — nie było. Jedynie tylko Chrześcijańskie organizacje robotnicze — w potężnej liczbie uczestników — ze sztandarami i orkiestrami przesyłały ulcami: Krakowskim Przed

mieściem, Nowym Światem, Alejami Jerozolimskimi i Marszałkowską do ul. Kredytowej 14, gdzie pochod został rozwiązany.

Ładna pogoda przyczyniła się do spotęgowania nastroju, w dniu pamiętnym: 3-go Maja.

Czy i kiedy będzie zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu

Bezpóźnednio po zamknięciu zwykłej sesji budżetowej Sejmu, co miało miejsce w dniu 29 marca r. b. — rozesył się pogłoski, że wkrótce klubów poselskich w czasie najbliższym wystąpi do Pana Prezydenta z wnioskiem o zwołanie w maju sesji nadzwyczajnej.

W czasie kilkakrotnych posiedzeń, jakie w tej sprawie kluby stronnictwa lewicy i środka w miesiącu kwietniu odbyły, postanowiono wniosek istotnie złożyć i rozpoczęto zbieranie wymaganej przez Konstytucję ilości podpisów.

Na początku maja potrzebna ilość podpisów poselskich zebrano i wniosek jest gotów.

Wniosek na być do Pana Prezydenta w dniu 9 maja złożony a — wobec tego — obrwanie sesji nadzwyczajnej odbyłoby się po 2-tych tygodniach, t. j. w dniu 23 maja.

Jak te sprawy będą istotnie wyglądać dotychczas wiadomym, gdyż w sprawie owiej sesji nadzwyczajnej nie wypowiedział swego zdania Rząd.

Wprawdzie, gdy wniosek po-

sełski zostanie złożony, to — zgodnie z Konstytucją — Pan Prezydent posiedzenie Sejmu na sesję nadzwyczajną zwoła, jednakże sesja ta również dobrze może się odbyć, jakoteż i nie odbyć gdyż — zaraz po otwarciu — może nastąpić — jej zamknięcie i to też z prawem będzie zgodne.

A więc, ciekawe jak to naprawdę będzie wyglądać, a to tembardziej, że zaraz po zamknięciu sesji budżetowej, w gazetach rządowych ukazywały się pogłoski o tem, że na następne posiedzenie zbierze się Sejm, ale... już nie ten.

Czy nowa ordynacja wyborcza?

W tygodniu ubiegłym premier Sławek przysłał na dłuższym posłuchaniu p. Władysława Stądnicę, byłego członka Rady Stanu z czasów okupacji niemieckiej w Warszawie.

Dokola tej narady powstały różne pogłoski, to też p. Studnicki zamieszczał w jednej z gazet warszawskich list, w którym — między innymi — tak pisze:

Dla milknięcia wszelkich nieporozumień zaznaczam, że audjencja (narada) odbyła się z mojej inicjatywą i na audjencji przedstawiałem Premierowi projekt zmiany Ordynacji Wyborczej.

A więc — jak z tego listu wynika — obóz rządowy zastanawia się nad sprawą nową ordynacji wyborczej do Sejmu.

Sprawa ta była przed kilku laty dosyć obszernie w Polsce walutowana, potem przelichła, a teraz — znow się coś dokola tego robi.

Jak dalece ta robota już się posunęła i w jaki sposób ordynacja wyborcza ma być zmieniona, do-



japoński minister marynarki, który brał udział w Konferencji morskiej w Londynie i obecnie zwiedza Europę.

Zaburzenia w Indjach

W Peshawara w Indjach wybuchły krawale rozruchy. Do manifestantów strzelano z karabinów maszynowych, 12 hindusów zabitych, 20 rannych. Liczba zabitych żołnierzy angielskich nie ustalona. Tym obład dwa samochody pancerne benzyna. Dwa żołnierze znajdujący się wewnątrz samochodu splonęli żywcem.

Zatarg między postem i ministrem będą rozpatrywały sądy

Dnia 19 b. m. socjalistyczny poseł dr. Liebermann ogłosił w warszawskim „Robotniku” artykuł p. t. „Złamane serce p. Car’a”.

W odpowiedzi na ten artykuł minister sprawiedliwości Car wyśtosował list do posła Liebermanna, w liście tym napisał, iż wystąpienie posła uważa za „wykraczającą poza ramy walki

politycznej napaść, zasługującą na poleciek”, od którego wymierzenia powstrzymuje p. Car’a „wzgląd na sprawozdany urząd”. Poseł Liebermann ogłosił ostrą odpowiedź na ten list, ale wydrukowanie listu wywołało konfiskatę „Robotnika”.

Poseł Liebermann zamierza podobno skrzyżować p. Car’a przed sądem karnym o zniewagę.

Oszczędności

Min. Matuzewski wydał okólnik, zarządzający dalsze oszczędności w wyliczeniu tegorocznego budżetu. Idea min. Matuzewskiego jest pomniejszenie budżetu przynajmniej do tem budżetu zeszłorocznego, uczynić go w ten sposób realnym.

Odpowiednie wnioski będą przez ministerjum skarbu przedłożone radzie ministrów do uchwalenia.

„Cud zjednoczenia w modlitwie“ pismo metropolisty cerkwi prawosławnej do ojca św. Piusa XI

Metropolita Cerkwi prawosławnej w Polsce, Dionizy wysłał do papieża Piusa XI pismo dziekczynne za podjęta przez Watykan sprawy na rzecz przesładowanej chrześcijaństwa przez Sowiaty.

Pismo to wyrażając za, iż z dopustu Bożego i woli ludzkiej nastąpił rozłam w kościele Chrystusowym, wita z radością cud zjednoczenia się w modlitwie całego świata chrześcijańskiego w celu użyczenia niedoli przesładowanym braciom w Rosji i tak się kończy.

„Jako arcybiskup Cerkwi prawosławnej w Polsce, zasiadającej ze Związkiem sowieckim, znam dobrze i odczuwam uczucia

naszych braci, cierpiących po tamtej stronie granicy.

Dlatego dopoki z tamtej strony granicy sowieckiej nie może dojść do nas prawdziwy głos dziękczynienia, pozostaję sobie za obowiązek i prawo, w imieniu niewinnych męczenników, zmuszonych do milczenia, przesłać jaknajszersze serdeczne dzięki Waszej Świętobliwości, jako Temu, którego serce, miłość braterska i dążenie do prawdy Chrystusowej powołano do życia do ogólnochrześcijańskiego zjednoczenia się w modlitwie i przyniosło otuchę i ukojenie cierpiącym braciom naszym w sowieckim Związku republik socjalistycznych“.

Krótnie między komunistycznymi dygnitarzami Woroszyłow strzela do Stalina

Związek Włocian zorganizował pochód chłopów do Moskwy w celu złożenia na ręce prez. republiki sowieckiej Kalinina protestu przeciwko polityce Stalina w stosunku do chłopów.

Stalin chcąc uniemożliwić demonstrację, wydał polecenie rozproszania chłopów siłą zbrojną. Przeciwko zarządzeniom Stalina wystąpił komisarz wojny Woroszyłow.

Na tle powstałego zatargu Woroszyłow spowiedkował Stalina, a następnie kilkakrotnie strzelił do niego, lecz chybił.

Stalin ratował się ucieczką i ukrył się w miejscowości Gorki pod Moskwą.

W związku z powyższym zajęciem, spodziewają się w Rosji, iż Stalin na zajmowane stanowisko już nie powróci.

Kwadranś w pociągu

Było to dnia 22 kwietnia b. r. Jechalem pociągiem z Brzeźcia do Warszawy.

Na jednej ze stacji do przedziału w którym jechalem dotychczas sam jeden, wszedło czterech męczyn. Trzech z nich gospodarzy wiejskich, czwarty zaś, trzącący coś ze szlachcia — jak się później przekonałem — naganiacz partynny z Wywolenia.

Prowadzili między sobą rozpoczętą już przedtem rozmowę. A wszyscy prowadził ją on — ten czwarty.

Poprzez dzieje dawnej Polski i dalej dowodził, iż to chłop polski był zawsze niewolnikiem panów i duchowieństwa, jaką niedolę cierpieć musiał; jak dziś, gdy demokracja Polska chłop sobie wywalczył, los jego nie poprawił się bynajmniej wcale, gdyż panowie i bacy na ich usługach duchowieństwo, mocno jeszcze trzymają chłopa w wiezach ciemnoty i walczą z tymi wszystkimi, którzyby chcieli lud prawdziwie oświecić doprowadzić go do dobrobytu.

Krasomówczy zapal „oświeciciela i dobroczyncy ludu“ ostygł trochę, gdy na malym przystanku do naszego przedziału wszedł młody jakiś ksiądz.

Zajął ostatnie wolne miejsce — jedynego dalej.

„Konduktor sprawdź bilety. Pochwili! — on, czwarty zwraca się do księdza:

— Ksądz dobrodziej krzycia klasa są jedzi? Przecież księga mówi że chłoby na drugą pozwolił? Do chłoby łatwiej księdzu zapłacić za drugą niż gospodarzowi za trzecia.

Ksądz badawczem spojrzeniem obrzuć pytającego i snadź wyuczysz dobrze z kim ma zacząć rozmowę, odpowiada: — Różnie bywa, panie! Czasem ksiądz ma, częstó nie ma. A zresztą obecność księdza nieraz i w trzeciej klasie na bardzo dobre wychodzi. Jeżeli, panie, częstó z najbardziej szlachetnymi ludźmi różni podźwaczę, którzy chłopa czy robotnika bałamucka na bolszewickie piądzę, sam wiec pan przyzna, że w takich razach z miłości bliźniego wypowiedziane czasem jakieś jedno słowo rzetelnej prawdy, może mieć bardzo dobre skutek“.

— O, widzę, że i ksiądz Dobrodziej, jak wołófe księza jest przeciwny działaczom ludowym! Może mi jednak ksiądz wytłumaczy diażę do naświ księza na ambonie krzycza często na wywolenców? A na wet niektórzy biskupi w swoich listach pasterskich tak samo postępują?!

— Przedwzyskitem, panie, zbrojne zastrzeżenie, że się pan zrobił grubo myli, albo też świadomie prawdę przekreśla. Proszę pana nie znaleźć nam nigdzie, zapewne takiego księdza, któryby program wywolenia oskarżycie od a do z potępił.

Licytacje majątków ziemskich

Likwidator mienia byłego: Petersburgo - Tulekiego, Moskiewskiego, Poltawskiego oraz Kijowskiego Banków Ziemskich - ogłosił w gazetach licytacje 52 majątków ziemskich na Kresach, za niezapłacone długi i pożyczki. Licytacje odbywać się będą w Wilnie w dniu 27 maja i 16 czerwca r. b.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie ogłosiła licytacje ogółem 126 dóbr i majątków ziemskich. Z listy tej na Okręg Warszawski przypada 101, a na

Okręg Łomżyński — 25 majątków.

Licytacje wspomnianych majątków wyznaczone zostały na miesiąc wrzesień i na pierwsze 2 dni października.

W ogłoszeniu sprzedaży Towarzystwo Kredytowe zaznaczyło, że o ile licytacja do skutku nie dojdzie w pierwszym terminie, wyznaczony zostanie termin drugi. A gdy i wówczas nie będzie kupców wtedy wszystkie wymienione majątki przejdą na własność Towarzystwa.

Ładny interes...

Miasto Amerykańskie pod zarządem Polaków

W Hamtramck znanem ogólnie jako polskie miasto, które liczy około 70 proc. ludności polskiej odbyły się w tych dniach wybory do zarządu miasta.

Burmistrzem wybrany został ponownie dr. Rudolf Tenerowicz

a do rady miejskiej, składającej się z pięciu członków, wybrano (zreszc) Polaków.

Ponadto wybrano na urzędy siedzięgo pokoju oraz zarządcy biura magistratu także Polaków.

Strasna katastrofa lotnicza

Nad miastem Chateauroux w środkowej Francji wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 metrów.

Jeden z nich, literalnie rozciął przez płd, spadł na plac w mięście, niszcząc dach magazynów. Ranny przytem został dorozkcz. Ciało pilota znaleziono na dworcu

w wagonie, do którego wpadł, przebijszy dach.

Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przytem jeden z lokatorów poniósł śmierć.

Trupa lotnika znaleziono z odciętą głową na podwórzu domu.

„Nie, panie! Ale jeżeli chodzi o całokształt, o ducha wywolenia, o ducha wiary, o to, co charakterystyczne to srohotwo — to przynajmniej, że jest on sprzeczny z duchem chrześcijańskim, katolikiem.“

Wszak „Wywolenie“ na usługach międzynarodowych masonów stoi stać katolikiem i „Wywolenie“ to, panie ogień i woda, które nigdy nie mogą współżyć z sobą, bo albo woda, wyparuje, albo ogień zgśnie. Albo ktoś jest katolikiem prawdziwym, albo wywoleniec. I stać cały błąd w patieskim twierdzeniu i pytanju, że księza krzycza na wywolenców“.

„Nie, panie! My tylko czasem, w razie koniecznej potrzeby zwracamy się do tych, którzy są katolikami; żeby nie przesialkali duchem Wywolenia, jako sprzecznym — zasadzie z duchem Chrystusowym.“

Na Wywolenców zaś pan, prawdziwych wywolenców, my wpływu nie mamy i nie możemy im per swadawca, gdyż oni, nas nie słuchają; to są ludzie, którzy dla ducha wywolenczego wyzbyli się ducha chrystusowego; owieczki, które wyszły z Chrystusowej owczarni, jaką jest kościół katolicki i głos pas tera ich nie dosięga. Teżo zaś na was, panie, będziemy mogli naszej pieczy powierzonych katolików przestrzeżać a nawet i karcić — nikt nam chyba nie zaprzeczy“.

— Więc ksiądz uważa, że wywoleniec nie może być katolikiem! —

— Nie może, Panie! Dopóki krzycze czy rakunek nie jest cnota, a

zawsze jest zbrodnia, kradzieża —

— dopóki Wywoleniec walczą z kościołem katolickim, Chrystusowym — dotąd prawdziwy wywoleniec nie może być prawdziwym katolikiem. Tak było, jest i będzie zawsze, panie.“

Pociąg się zatrzymał. Konduktor woła: „Łuków“. Wsiadającemu z wagonu księdza jeden z wieśniaków ze czcią całuje w rękę i wołada:

— Przetarli nam się oczy.

Ja zaś myślałem: o, taki obłędność księdza nawet w trzeciej klasie na bardzo dobre mieć wychodzi.

Roslan.

Największa w Kraju

ODLEWNI DZWONÓW

BRACI FELCZYŃSKICH

w KALUSZU ul. Siwicka 1.5
i w PRZEMYŚLU ul. Karłowicza 63.

✠

Na składzie stałe około 200 szt. gotowych dzwonów. Sprzedają za gotówkę lub na dłuższy kredyt. Na żądanie oferty i prospekty darmo i oplatnie.

Okruchy...

Tegoroczne obchody na-l-go ma- ja przeszły w kraj zupełnie spokojnie. Pomaruchy wydzarci, które się wyrażają w bójkach i zabój- stwach nie było, były natomiast wydzarzenia wesołe.

Oto, co piszą gazety o pochod- zie socjalistycznym w Woł- kowsku:

Wzręc komunisty skończyli się po- chód w Wołkowsku. W miasteczku tem zjednoczyli się socjaliści ze stronnictwem wszystkich narodo- wości, aby przyczyniły dodać więcej okazywań.

Pochód liczył 500 osób z czerwono- mi sztandarami i transparentami. Niezadowolone chciały, iż naprzeciw pochodu szedł chłop, prowadzą na sznurze byka do wsi.

Zwierzę, podroznoce muzyką i czerwonym sztandarem, szedło sam- raz, pobiegło w tłum i momental- nie rozpadło całą manifestację.

Na szczęście nie nastąpił zamieszanie. Polscy zwierzni partion bez- lutowi porzucenie sztandary i transpa- renty.

Ze św wolowiczni byczek był przeciwnikiem pochodów pierwszo- majowych zbyteczna chyba doda- wac, jednak do jakiej partii nale- żał, dotychczas ustalili się nie u- dało.

Drugi śmieśny wypadek zda- rzył się w Warszawie, a wyglą- dał — według sprawozdań pism codziennych tak:

Z ulicy Przejazd wyszli się około godziny 11-zej jako pochód komu- nistyczny, złożony z setki osób.

Minął wy Leszno, manifestanci wędrowali w ulicy Rymskiej i wtedy to zdarzył się niezaciekawy wypadek.

I przedkładający w publiczną tak- sówkę pęka z hukami opona.

Skułki tego gromota były znajom- niej dawnie. Ktoś krzyknął: „Uj strzeleł!” i w tej chwili pochód zmienił się do ucieczki.

W zamieszaniu zgubiono transpa- rent. Część manifestantów zawróciła na Przejazd, reszta popogołowala Rymską, Tomicką i Leszno.

Pięciu młodych ludzi z laskami wpało w podwórze domu Nr. 16 przy ulicy Rymskiej zamknęli się na haczyk w wychołku i nie chcieli wyjść.

Naprzęd stróż domu, posył, szro- zil, Znicierpionilow, wziął miotłę, przesałnik okienkiem ponad drzwi- ma i zaczął wydmuchiwać, powtarza- jąc:

— Wyłaż, chorobie!
Poniważ i to nie pomogło, pobiegł do policjanta.

Zanotowano nazwiska lekńwych młolowiczów.

Szto: Jankiel Butterkora, Abram Czelenko, Majloch Grynwaser, Me- naks Kaszan i Fajwel Altferst.

Maż widać nieciegłych wojaków ma komuna w Polsce.

Jeden z przyjaciół „Polski Ludowej” z powiatu lubelskiego na- dawał nam dłuższą koresponden- cję, która słownie użytkujemy, a z której jeden kwatełek, właśnie, do naszych „Okruchów” się na- daje.

Opis jest taki:
„Mieliśmy w Sadzie Apalcaynym w Lublinie śmieszne widowisko.

Pewien gospodarz ze wsi Lubki, gminy Wojciechów, dostał 20 zło-

Trzeba zawracać

— Pamięta redaktorze, waszym wy- głazieniem i artykułom o wyko- rzystaniu budżetach i oszczędze- niu obciążeniu podatkwów — przy- znają zupełnie rację, jednak — wierzę, mnie starsiem — że od- wrot z rozbudowy wydatków szcze- nie się dopero wtedy, gdy władze państwowe przekazyją się o lem, że- dać z obywatela wydusić się nie- da...

Tak mówił do nas niespełna rok- temu jeden z czytelników naszej gazety, poważny kupiec warszaw- ski, który nie z jeanego pieca chłob- jadł; nie w jednym kraju bywał; zna świat i ludzi.

Te uwagi sędziwego starca przy- szły nam mimowoli na myśl, gdyż- my przeczytali okólniki dwóch mi- nistrów: spraw wewnętrznych i skarbu — o konieczności zmie- nienia wydatków i wprowadzenia w urzędach takich oszczędności, by budżet tegoroczny w żadnym wy- padku nie mógł przekroczyć zeszo- rocznego.

Okólnik ministra spraw wew- nętrznych p. Jozefowski podana- my w poprzednim numerze „Polski Ludowej” w dość obszernym streszczeniu, tak że obecnie ogra- niczymy się do przypomnienia tyl- ko jego najistotniejszych części.

Ustępek ten brzmi tak:

„Wobec obalenia siły pałri- czej ludności, samorządy nie zdo- łają osiągnąć spożdziewanych sum, jak administracja państwowa nie uzyskała przewidzianych sum z po- datków: gruntowego, przemysłowe- go i dochodowego,...

A więc minister spraw wew- nętrznych, polecając samorządom stosowanie jaknajdłuż ideoących oszczędności, stwierdza wyraźnie, że administracja państwowa nie zdołałaścią tych pieniędzy z podatkwów, nie jest w budżecie u- chwalone i ileściągnięcia miała by- prawo.

Jest prawo, ale — niema moż- ności. Jak z głęzi tylko pierzy można oskubać ile na męj rośnie i poza tem — smk jednego więcej, bo niema, jak też i z obywatela tyle tylko możnaściągnąć podat- kwów, ile jest w stanie zapłacić.

I gdy e dojdzie do tej granicy, wtedy nie tylko sekwstrator, ale żaden filozof nie pomoże. Bo niech weźmie — kiedy niema?..

Sprzedacę gospodarstwa, dom, czy przedsiębiorstwa obywatela za podatki? — to by się zwałyto już przekroczeniem granicy, a ra- to żaden rząd państwa praworząd- nego nie pójdzie, bo isć nie może.

A więc — jest granica wytrzyma-

tych kary za pozostawienie kont na- miejsce bez opieki. Zapewnelo.

W apelaacji dostał te same kary. Podczas odczytywania wyroku, zło- wnik ten rzewnie zapłakał, a całym kusiętkiem oczy wycierał. A ponie- waż był to gospodarz 20 to morgo- woy, lat około 50-ciu, więc cała sala ryzowała ze śmiechów”.

J. A.

Pozornie sprawa wyglądała śmie- sznie. Ale, gdy się jej co nieco bli- żej przyjrzymy, to może zmienią- my zdanie. Wiadomo, jakie są dziś czasy: można mieć 20 morgo- woy ziemi, a nie mieć i 20-ku zło- tych w kieszeni.

Kmieć.

łości podatkowej kraju. I do tej granicy jesteśmy w Polsce doszli. Mówi o tem okólnik ministra spr- aw wewnętrznych, skierowany do samorządów, potwierdza to pośred- nie — zamieszkanie na 1-iej stro- nie „Pol. Lud.” — okólnik mi- nistra skarbu, skierowany do urzęd-ów państwowych.

Nie pozostaje więc nie inego, jak — odwrót! Z wysuniętych zbyt do- leko pozycji podatkowych trzeba zawracać, a z 3-miljardowego bud- żetu państwowego rezygnować, czy li kwitować.

Trzymiljardowy budżet pań- stwa okazuje się nierealnym, bo- jest ponad siły kraju!

Gdy się w sejmie narady bud- żetowe toczyły, o tych wszystkich sprawach mówiliśmy w naszej ga- zecie bardzo obszernie, a także było nasze stanowisko, to czytelnicy za- pewnie dobrze pamiętają!

Mimo wszystkich sympatii, nie- szczęśliwymi wtedy sejmu, boć to- jest przecież wiadome, że tyle ty- ko rząd ma prawościągnąć i wy- dać — ile sejm uchwali. To też u- chwalenie 3-miljardowego budżetu- bałmyśmy wtedy sejmowi za złe i przy tem do tego obstaliśmy!

Wprawdzie rząd takiego wyso- kiego budżetu się domagał, ale- sem — od którego faktycznie i wy- łącznie wysokość budżetu zależy — mógł rządowi dać tyle, ile za mo- żliwe uważał.

I gdyby w sejmie mniej było lu- dzi z dobrymi językami i krapki- mi pięciami, a więcej z mądrymi głowami — wtedy mielibyśmy bud- żet nie 3, a 2 i pół miljarda. To- jest taki, na jaki nas stać i toć jest- Zależy to na pozor, że u- chwalenie wysokiego budżetu, nie powinno stanowić żadnego nie- szczęścia, boć przecież tyle tylko można z ludziściągnąć, ile są w stanie zapłacić. I gdy budżet przewidy- waciej, a podatnicy nie są w możności zapłacić, no to — wpłynę mnie i siła zerze budżet- cały automatycznie przez to się zmniejsza?..

W tem miejscu jednak znajduje się owo przysłowienie „ale”. Min- nowicie, gdyż nie się osiąga uchw- alonego ustawowo budżetu — wsku- tek jego nadmiernej wysokości jest dowód, że wtedy dochodzi się do owej, którą w sobie gwarantujemy — granicy, po- za którą — płatnik podatkwów wię- cej nie może płacić.

I to, właśnie, stanowić całe nie- szczęście.

Granica wypłacalności podani- ka oznacza ostateczne jego wycie- nienie. I to jest że. W tem, wła- śnie, miejscu rozpoczyna się to, co nazywamy: kryzyssem gospodar- czym w państwie.

Bo czym jest ten wycieńczone- podatek? — Wciążnym dłużni- kiem skarbu państwa, sejmiku, gminy, Kasy chorych, różnych ur-zędów ubezpieczeń i t. d.

Gdy tylko, jakkolwiek gróź do- rak owego wycieńczonego obywa- tela — podatnika się dostanie, już go trzeba co rychlej sekwstratoro- wi oddawać.

A kupować? — Niema za co. Stąd zaśtój w handlu, zaśtój w prze- myśle i setki tysięcy bezrobotnych.

Tak więc dzisiejszy kryzys go- spodarczy w państwie spowodowa- ny nie czem innym, a właśnie nad- mernem opodatkowaniem lud- ności.

Bo, że zboże obrabiała, jest go w kraju dużo i jest taż, to — ja-

kiejmy swego czasu w Nr-ze 5-jm „Polski Ludowej” wyszają: — „uko- liczność ta nie smucie a cieszyć- nie powinno.

Grzeź stękołr byśmy wyglądałi, gdy by nas brak chleba i kłęka nie urodzają nawidzila.

Nie niskie ceny zboża, ale wyso- kie podatki — przyczynę z tego sta- nowią.

To też, aby sytuację gospodarczą w kraju poprawić — trzeba podatk- i zmniejszyć.

Do tego się dochodzi przez o- szczędności, przedewszystkimi w budżetach państwowych, i samo- rządowych.

Wymieniłem przez nas wyżej o- kólniki ministerialne — o ile tylko akcje wykonane zostaną — nie- wątpliwie, pewną ulgę płatniko- w państw, przyniosą.

Ale poprzestać na tem nie mu- zna.

Poza budżetem państwowym i ob- zębiermi budżetami samorząd- owymi w Polsce, istnieją jeszcze wielkie budżety urzędów ubezpie- czeniowych (od ognia, gradobicia, pomoru inwentarza i t. d. tudzież instytucji) tak zwanych socjal- nych.

Mamy ra myśli Kasę Chorych. Instytucja ta posiada budżet rocz- ny w wysokości pół miljarda zło- tych.

A więc 500 miliońów złotych Kasy Chorych rocznie z przemysłu ciągną.

„Jest to luksus, jest to zbytek, aa- który nasze młode państwo nie- może.”

To też — poza budżetem samo- rządowemi i budżetem państwa — powinna przyjść kolej na ograni- czenie tych właśnie budżetów u- ubezpieczeniowych, socjalnych itp.

Gdy zasada oszczędności i reduk- cji budżetów szersze tereny nasze- go życia publicznego ogarnie, wte- dy zwrot ku poprawie ogólnej sy- tuacji gospodarczej w państwie, się- wnatpłwie, szybko i zdecydowanie się zaznaczy.

W podatkach i świadczeniach so- cjalnych zabręliśmy za daleko, to- też trzeba się cofać, trzeba zawa- rcać.

Marjan Częściel.

Zajście na wiccu

Na odbytym ostatnio wiccu przedwyborczym w Radomiu pew- nifidzkiego wysłannicy Stronnictwa Chłopskiego w osobach pos. Opal- skiego, b. pos. Dubrownika i kiere- tarzaja jego, Protasewicza, z okazji święta parafialnego, urządziłi wic- cę.

Na wiccu tym obecnych było około 100 osób. Z chwili rozpoczę- cia przemówienia wstępnego przez b. posła Dubrownika powstała nie- opisana wrzawa. Na Dubrownika i jego kolegów posypał się grad kamieni i błota.

Wysłannicy Stronnictwa Chłop- skiego zbiegli pod osłoną nielicz- nych swych zwolenników do wsi Popiskiz.

Ostatni czas
wplacać prenume-
ratę za kw. II

DZIAŁ GOSPODARCZY

Co jeszcze stać by należało

kukurydza, len, konopie i gorczyca

Co jeszcze stać by należało?

Stalo się już rzeczą powszechną, że od zniszczenia, że oprócz przyczyn ogólnowiatowych, do kryzysuacji jej obecnie przyczynamy, mocno się przychylił i nasz specjalny konserwatywizm trzymania się uprawy nieleczniczej jeno gatunkowych ziemiopłodów, wskutek czego, gdy akurat na to ziemiopłody przyszyły ceny niskie, musimy na wszystkich tracić.

To też tarżo to sprawy nie rozwozy i pomysłcie, czy jeśli się teraz znów wazyczy szuca na fasole albo na maku, co się dziś projektuje, a może się już częściowo wykonało, to czy nie będziemy musieli choćby razowca makiem obsypywać — gdy kupca nie będzie, albo i fasole zjadac dwa razy dziennie — aż do przesyta.

Jeśli więc nie można mićć nie przeciw temu, że ten i ów z naszych gospodarzy temi właśnie roślinami urozmaica dotychczasowe zbyt wyłącznie zasiewy owsa i kartofli, to z drugiej strony waroby, żeby niektórzy zamiast mak i fasole inne rośliny wzięli do uprawy i to właśnie takie, co nie są zbyt do uprawy trudne, jednak dochodne. Wspomniałem już o kukurydzy owiej wczesniej bydgoskiej — która w każdym gospodarstwie może być siana, choćby na własną potrzebę, bo i plon daje wysoki i pożytek na pasze dla każdego gatunku inwentarza.

Ziemni nadzwyczajnie nie wymaga, a jeno trochę s'arania i gnoju tak jak każda roślina uprawiana okopowa.

Prócz tej już dziś głośniejsze rośliny, mamy inne mniej głośnie ale dawno już znane i uprawiane, ale przyskalo. Wiec np. rośliny przemysłowe głównie: len i konopie. O tych w piśmiech rolniczych czyta wielu z Was Sz. Czytelnicy i uprawia je, ale czy dobrze? czy macie plony wysokie i gatunek wyborowy? Otóż to! A przede wszystkim i cenne plony można uzyskać łatwo byle się rozpatrzyć trochę, czy się prowadzi uprawę wprawno, czy też wedle d'adnowych wzorów.

Teraz to właśnie najlepszy czas zasiewu tych roślin, a opóźnienie zwłaszcza czy chodzi o ziarno, na większy plon pewnie nie wpłynie.

A potem czy nasienie wyborowe czy też bez kaniaki. Toć jak się to paskudziowo wda, strata w plonie ogromna, bo trzeba całe place lnu wyrzucić, miejsca te opalać, bo inaczej cały zagony może przepaść.

Z innych roślin przemysłowych waroby się obejmieć za nasieniem gorczyca białej. Toć to kosztuje grosze, bo sieje się na morg 15 — 18 kg, na ziemi nieco próchniczey, lecz nie za mokrej, a zbiera się z morga bez dalszych starań 2 — 3 kwintali nasienia zawsze ciekawo kupowanego, czy to do fabryki masydaru, czy też, co ważniejsze, na zasiew na zielony pogódni na ziemiach pszennych — gdzie dochodzi o zabezpieczenie roli od roztrodu

chwastów i zmagazynowanie azotu, który mógłby być wypłukany w czasie podorywek.

Pozatem i na zielona pasze gorczyca się doskonale nadaje jeśli już późno na zasiew roślin gatunkowych.

Rosnie to szybko i już w szóstym tygodniu, zdane są do kosy.

Z innych roślin olejastych nadaje się teraz do siewu linianka, gdzie indziej zwana kamelina.

Daje dobry olej i kuchy i plon

z morga również do 3 kwintali. Po gnojnych ziemiach dobrze idzie — a wysiewa się podobnie jak gorczyca, niewięcej jak 15 kg na morg rzędowo.

Toć nie potrzeba zaszewać zaraz całych morgów — ale na próbe, choć na zagonie. Nasiona wymienionych roślin dostanie się w większych składach nasion — w Warszawie, lub w innych miastach wojewódzkich.

F. St.

Tegoroczne urodzaje zapowiadają się pomyślnie

Sprzyjająca pogoda i wysoka temperatura wpływają bardzo korzystnie na zasiewy wiosenne.

Według wiadomości, otrzymanych z całego kraju, stan zasiewów utrzymuje się na poziomie wyżej aniżeli średnim i pozwala mieć pomyślnie nadzieje na tegoroczne zasiewy.

Konjunktura na rynku zbożowym w ostatnich miesiącach uprawia, iż rolnictwo w zasiewach jarych zwiększyło o 30 proc.

zasiewy jarej pszenicy kosztem wsa i jęczmienia.

Użycie nawozów sztucznych zmniejszyło się dość poważnie skutkiem ogólnego braku kapitału w rolnictwie, jednakowoż, jak obecnie, należy oczekiwać zbiorów niegorszych aniżeli w roku zeszłym.

Zmniejszenie użycia nawozów sztucznych notowane jest głównie na Kresach i województwach centralnych.

Wzorujemy się na zagranicy ale z rozsądkiem

Producenci drobiu w Polsce w ostatnich czasach zwrócili dużą uwagę na podniesienie wydajności ptactwa domowego, wzorując się w pewnej mierze na metodach stosowanych zagranicą.

Jest to zjawisko naogół pożądané, jednakże daje się zauważyć w związku z tem wzrastające zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju pasze patentowane, wyrabiane zagranicą, które rzekomo mają wyłączać korzystnie na zwiększeniwydajności drobiu.

Wskutek powyższego wyszła się polski pieniądz zagranicę za rzeczy, które można dostać w kraju, skład bowiem owych środków pokarmowych wskazuje, iż z la-

twością można je zastąpić paszami krajowemi.

Z tego tytułu Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu nie woli do stosowania w hodowlach drobiu mieszanek złożonych z pasz krajowych, taniach, a przytem postępujących, te same, a nawet i lepsze pokarmowe i własności, niż pasze patentowane zagranicę, które są przedewszystkiem drogie, a podługie obliczone czestokrotność na łatwościerności nabywków.

Hodujemy własny drób i karmimy go własnymi paszami — oto zadanie świadomego swych dróg hodowcy.

GIELDA ZBOŻOWA.

W tygodniu ubiegłym w Warszawie notowano: Zyto 17.50 — 18.00; pszenica 42.00 — 3.00; o wiesie jednolity 17.50 — 18.50; jęczmień na kasze 20.50 — 21.50; jęczmień brązowy 24.00 — 25.00; mąka pszenna luksusowa 72.00 — 77.00; mąka pszenna 0000 62.00 — 67.00; mąka zymna według typu przepisowego 34.00 — 35.00; otręby pszenne szale 17.00 — 19.00; otręby pszenne średnie 15.00 — 16.00; otręby żytnie 10.00 — 10.50.

RYBY.

Na targu rybnym w Warszawie za kilogram żywej wagi płacono: karpie 4 zł. 50 gr.

MIEŚO

Na targu bydłowym w Warszawie za jeden kilogram żywej wagi płacono: było rogacie pełnomięsne i zł. 40 gr., wytuczono i zł. 50 gr., jałowizna 90 gr., chude i zł. cięta i zł. 90 gr., trzoda chlewna sionowa 2 zł. 50 gr. do 3 zł. trzoda mięsna 2 zł. 30 gr.

10-cio dniowe kursy pszczelinicze

Wydział Ogrodnicy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kolek Rolniczych organizuje w Warszawie 10-ciodniowe kursy pszczelinicze, które trwać będą od dn. 10-go do 20 czerwca r. b. Opłata za całkowity kurs wynosi 25 złotych. Dla uczestników noclegi zapewnione po i zł. 40 gr. od osoby za jedną dobe.

Zapis przyjmuje i bliższych informacji udziela Wydział Ogrodnicy Centralnego Tow. Orniczy i Kolek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 39.

WIELKI SUKCES WYTWORZOSCI POLSKIEJ.

Prawdziwym triumfem polskiego przemysłu są wypuszczone rowery marki „Łucznik”, które natychmiast po ukazaniu się zdobyły sobie całkowite uznanie i popularność wśród naszych miłośników sportu kolarskiego.

Rowery marki „Łucznik” produkcji Państwowego Wytwórni Ubrzenia Fabryka Broni w Radomiu, trwałością i specjalnem przystosowaniem do naszych dróg przewyższają wszystkie typy rowerów zagranicznych.

Rozgłoszenie tych rowerów przyczyni się niewątpliwie nietylko do utrwalenia poglądu o dobroci wyrobów krajowych, lecz również w znacznym stopniu do porawy bilansu handlowego, przez wybitne powstrzymanie importa rowerów z zagranicy.

Przedają: Warszawa, Ordynacka 9 D/H. A. Józefik i S-ka.

Kto wygrał dolarówkę?

W dniu 1-go maja odbyło się w sali Ministerstwa Skarbu kolejne ciągnięcie 5-cio procentowej pożyczki dolarowej.

Losowanie dało wyniki następujące:

Premja 8.000 dolarów padła na Nr. 410559.
3.000 dol. na Nr. 703889.
Po 1.000 dolarów padło na Nr/Nr 676160, 278940, 286463, 822678, 287949.

Po 500 dolarów padło na Nr. Nr. 830088, 989440, 324910, 569317, 153359, 550197, 639142, 412799, 885871, 50031.

Po 100 dolarów padło na Nr. Nr. 728863, 525258, 620032, 768937.

872218, 440575, 696311, 811005, 185264, 346107, 915370, 949527, 294290, 075170, 927572, 315324, 590907, 456249, 338461, 151091, 338171, 831428, 068462, 310248, 714974, 107890, 100722, 176861, 915561, 601038, 932889, 642501, 524424, 066619, 327863, 373165, 683100, 566039, 614629, 616220.

PIORUNOCHRONY

poleca:

Inż. M. Feilchenfeld

Warszawa, Krolewska 20.

ROWERY „ŁUCZNIK”

OSTEPNE DLA WSZYSTKICH

WYTWÓRNIA WYTWÓRNI UBRZENIA I WYBRAWIA
Fabryka Broni w Radomiu

Wszystkie szczegóły JAKOŻEJ DROGIEJ WYBRAWIA

Listy ze wsi — od naszych przyjaciół

Jak żyje i pracuje wieś Godów

Godów, w maju

Czytając tą ciekawą gazetkę „Polską Ludową” zauważyłem szereg artykułów o życiu i pracy wsi polskiej, wobec czego postanowiłem i ja też dać znać wszystkim Sz. czytelnikom tak krótko, jako też i zażegnania swym rodakom, jak to wioska nasza pracuje, dla dobra ojczyzny i swych następców.

Wies Godów, w pow. puławskim jest bogatą pod względem posiadania przez gospodarzy ziemi i do tego dobrej gleby, jest kilka gospodarzy, którzy posiadają po 35 i więcej morgów ziemi.

Wioska nasza liczy około 150 gospodarstw rolnych, lecz ma w sobie tą wadę, że nie jest zorganizowana w jedno ognisko, przeto praca kulturalno — oświatowa idzie w bardzo słabym tempie, a to jedynie dla tego, że podczas wyborów różni partycypanci pokreśli wszystkim gospodarzom głowy, a każdy na swoje kopyto.

Natomiast dziś dopiero dowiedzieli się ludzie co znacza wywolenie, Pepesowcy, Wojtowicze i inni partycypanci, od których dziś uciekają zdaleka, górnąc się do gazetki „Polski Ludowej” która wyjaśniła im co znacza te wszystkie stronictwa, lecz niestety zapóźno

już dopiero na przyszłość poprawokoła basel zgrupowy przez naszą gazetkę ogłoszonych, że do organizacji, co i to narazie bardzo wolno posuwa się naprzód gdyż zawsze pomiędzy owcami zdrowym zaplata się parę owiec wyrodnych, jak to Pepesowcy, Wywolenów — a nawet jest też para Wojtowiczy, którzy piastują jego komunistyczną gazetkę, która tylko demora lizuje lud wiejski.

Zwolennikami Wojtowiczy są przeważnie gospodarze 35 morgów.

Jednak jest nadzieja, że i oni w końcu przekonają się co znaczy ta partja i uciekną z daleka, jak tu uciekli już inni przed tem.

A teraz chciałbym napisać jako istnieją u nas organizacje rolnicze: Otóż KÓŁKO ROLNICZE założone w roku 1925, a że należało ono do C. T. R. więc przez te wszystkie wywoleny i inni odsunęli się od dupado że wszystkim, ale dzieki staraniem prezesa tego koła P. Antoniego Dudziaka koło to zostało przy życiu do chwili obecnej, i dziś chociaż stałe lek jednaki istnieje, nie przestając dla kogo była nasza Rada Gm. która składała się z samych wywolenców, wobec czego gdyż wstawiano do budżetów subsydia dla Kółek Roln., Rada Gm. od-

mówiła wstawiana zapomóg na Kółko Roln. w Godowie, uzasadniając tym, że Kółko to jest obywatelom więc da sobie radę bez żadnych zapomóg.

Czy nie jest to błędem dla wsi? Cóż to za obywatelom są w tym Godowie? Przecież gospodarze posiadają a od 3 do 35 m. ziemi!..

Nie zaczęli smięje i Kółko Młodzieży, które przez różnych naganiaczy zostawało, przekształcając, tak długo wywolenicy kręciły tym kołem, że obecnie nie istnieje zupełnie.

W roku 1926/7 był dobry kolodziej, który pracował swą zbożną powieiał dla oświaty ludu wiejskiego.

Kolodziejem tym był nauczyciel szkół. pow. p. St. Koter roduk Puławski lecz ten niedługo pracował, gdyż zmuszonym był wyjechać zaś następnym niema i kiedy będzie trudno przewidzieć.

Many straż ogniowa, która założona została w roku 1927, prezesem strażny został powołany miejscowy ziemianin P. D. Truszkowski, który pracą swą i ofiarnym duki pomógł do rozwinięcia się tej. że. Obecnie ład drzewo na pobudowanie remizy. Gospodarzem wybra no rolnika p. A. Dudziaka, naczelnikiem zaś jest p. Roman Nowicki. Jest to dziesiąty druh gdyż dośkona-

le wywycyli swój oddział straży, składający się z 44 członków.

Na zakończenie chciałbym napisać też parę słów o kole gospodurny wiejskiej; Koło od czasu założenia do roku 1929 m-ca lipca nadzwyczaj szybko się rozwijało, tak że z najbardziej zacofanych gospodurny trubiły się wzorowe gospodie, i nie trudno się bajećkami, jak to było dotychczas, mówiąc, że radio sprzedawano grzmoty, ulewy i t. p. gdyż dziś już wieśda: co znaczy radio, co znacza doborowe warzywa, co znaczy doborowy ziemniak, i t. d. a to wzdziejącąją dziełkę gospodi p. J. Baijngierowej znowe b. sekr. gm. Godów.

Dziś to koło prawie, że nie istnieje, gdyż p. Baijngierowska wyjechała do Jozefowa m-z, zaś drugą taką nie trudno znaleźć, bo żoneczki miejscowej inteligencji nie bardzo się chcą z ludem jechać. Jednak gospodie nasze nie tracą nadzieje, pracując same jak tylko mogą z tą nadzieją, że znajdzie się kiedyś druga taka jak poprzednia kierownicza.

Więc i my gospodarze nie tracmy nadzieje bierzmy się do pracy nad zorganizowaniem się w jedno ogniwko, a jaką drogą idź mamy to nam wskaże nasza gazetka „Polska Ludowa”, której w imieniu włascion oraz moich koleżanek i sąsiadów — zasylan serdecznym życzeniem pomyślnego rozwoju. Niech dalej lud wiejski uświadamia, broni i prowadzi.

M. D.

wiarus z nad rzeki Chodalki

FRANCISZEK KULER.

Z dziejów m. Miechowa

III.

Do handlu nie wielu z nich choć ci posiada, w przedmieszcju się bieda co raz większa w kraida. Ziemem nie dzie, wproszę, bo jeszcze ciemnota wśród mieszczan miechowskich, ma szerokie wrota. I choć o tem pisać, aż mnie serce boli, rzec nie piszę, że kiepsko znają się na roli.

A choć posiadają nader żyzne lany, cóż gdy żaden postęp jeszcze tu nie znany.

O rozwój rolnictwa bardzo mało dbają, i gazet tu żadnych prawie nie czytają. A choć są naogół ciści i uczciwi, może pracować, w postępie lewają.

Jakże do oświaty trudno ogół skłonić, nie zyskać dobrobyt—wola bieda gonieć?

Inaczej się dzieje wśród żydów w Miechowie, ci nie od parady mają „z móżgim” w głowie... I kiedy polacy groz na stroje traca, na modach wciąż nowych żydzi się bogacą.

Tyle modnych panien goliżami świeci... Na lep podstuwany nie jedna z nich leci...

Na szczęście, ma Miechów ludzi dobrej woli, których smutny widok przeraża i boli.

W Miechowie jest jeszcze grono ludzi z wiary, którzy rozpraszają wielokrotny nrók szary.

Ha, są pionierzy, co to dla poney ty, wśród mieszczan co tydzień rożądają gazetki, w drzemki myśli wnieśc i hart ducha.

okolicy każdą wiejską chatę, a że bardzo ceni na wsi gospodarza, wprowadza gazetki, wieś niemi oddacza.

Pan Henryk Zaporski, aptekarz z zawodu, dla P. lki, nie miał wycierpać za młodo...

Ha, dobrze go znają smychy wieśniacy kraty, mieli go w swym reku Moskwiaczem — katy. Nie ukłó się kaźni, znał wiejskie mury, nie zmogły go lary, rewizji kurtury, rzec więcej cełi więźnia szara do, nie być na wolności i znoście niewole...

Many też w gimnazjum miejskim dyrektora, pana Lecha, który wciąż gózi w potwora wściewy ciemności, był wyrzecz go z miasta. Za jego staraniem, oświata wciąż wrośła.

Pan Lech swoją pracę utrwala w młodzieży, w niej bowiem nadzieja ja lepszych czasów leży.

W młodzieży, swe szczęście Polska widzieć rada... Miechów — gród, gimnazjum państwowe początkoła, gdzie rok rocznie osiem klas dziesiąrskiej młodzieży ze zdobywa wieść, w nowe życie bieży.

Sa tu jeszcze nowe szkoły początkoła, w i miarę potrzeby przy bywają nowe.

W mieście są urzędy władzy powiatowej. A choć brak niektórym podwójny zdrowej, przecież jest nadzieja wyrównania braków, być może że wejda na rok zdrowych szlaków.

Many tu starosze bardzo uczciwo; za pracę w powiecie, podwójny godnego. Dziełno to starosze, którego żywa praca, praktyka nasza Miechów, dorobkiem wzbogaca

Ha, spójrzmy na drogę, na tę młodą drzewa, a wszystko ci o niem wiedziana piosenka śpiewa.

Godnemi staroszy, są tu urzędnicy, Sumierni, uczciwi, szczerzy pracownicy. Ważność obowiązku z poświęcenia praca, na się spie-

Na urząd starostwa, nikt się tu nie żali, przez ogół cenieni urzędnicy, ład i rygor zdrowy. I nie dzie, starosza gospodarz wzorowy Piwowski, człowiek mroźczej pracy, będąc inspektorem w dziele samorządu był jakby zbiornikiem, co do starosza pradu tej nowej maszynie postępu, kultury, stara się przepasać wokół mroźce nie chmury.

A ładne piśmisko zwane: „Sad — Pasięka”, którym zapoznani, niechaj nam nie zwleka, też z pod jego pióra wzięło swój początek, gdzie w pszczołarzu snuje swych spostrzeżeń watek.

Jest tu i Komenda Policji Powiatowej, a policjanci w unifikumie nowej. Ha, ładni to cłocy — mają dobre uryku, noszą karabiny i szable przy boku. Widać, jak broni czystą dzierżawę kzerpieki dnoce. Nie zgina, choć w noc, uukradziono konie...

I dzieki energii pana komisarza, w okolicy kradzieżi rzadko się nadarza.

Rzadko tu żył człowiek za zdobywa (oni, a jeśli co skradnie, pa da w twardej doli. Dosięgnie go kara choćby skradł o zmroku, choć sprawa zawila, wyjdzie pretko do (oku).

Toć sprawne w działaniu policjaci zasługą, że może bezpiecznie spacerować lud od pluga.

Jeszcze by tu, w gródzie, jakos tak było, gdy Borgia da zdrowia „niech by się żyło, gdyby nie a brzydki, i szkaradna wada, że Miechów za dużo karczm, szynkow

posiada.

Z mieszczoną (czarzą) są bojące składy, a stad wśród młodzieży wznikają zwady...

A może by władze tutejsze szanbowe, które przecież dobrze czają — są gotowe, wyśleły naprawdę zarządzenie boskie i kazaly zamknąć choć koczemy żydowskie...

Abym raz żył znikły zbójczynie jaskinie, trzeba przeciwdziałać — niech młodzież nie ginie...

Nad zdrowiem publicznem czuwaćby doktorzy, a choć prawie żaden nie umierają chorzy, toć jedno drugiemu nie wchodzi w parade, nieściem bierze człowieka, a lekarz za radę...

Miechów elektryczne ma też oświeblenie, co rozpraszają stare szkoły smętne ciemne. Ma też wodociągi, za które powstała naszego burmistrz od miasta spotłaka.

Ludzie, z wodociągów mają dość wygodny dławienicy w całym mieście brzekowolno woda i dziś nikt nie żałuje na to grosza.

Przez Miechów prowadzi do Kia kłosa szosa, a drugi jej koniec, co lni wśród przesyłki falujących łanów, sięga do stolicy.

Ze wschodu na zachód, Wolbrom Działoszycy, złączają ze sobą dwie stare siostrozycy. Od północnej strony, Miechów opasala żelazna kolejka, co w wojnie powstał. Tu potrzebne rzeczy dla miasta, wygruża, z ład ja nie daleko łączą kolejki żuza.

Jest tu w rekach żydów wielki młyn parowy, a drugi nie dawno spłacił się, był nowy... Także kilka wodnych wiać w okolicy, gdzie zboże na przemiał dowozi rolnicy.

Wokoło Miechowa są cudne rozleda — gdzie wzrok dosięgnie, malowniczo pła falujące kłosem drodnej ozonicy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kronika krajowa

PRZE KONGRESIE EUCARYSTYCZNYM W POZNAŃU.

Na 1-szy Kongres Eucharystyczny, mający się odbyć w czerwcu w Poznaniu, zaprosił ks. kard. prymas Hładz 33 biskupów słowiańskich Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii.

Z nadchodzących odpowiedzi na listy wnioskować, że około 20-tu biskupów zagranicznych weźmie udział w Kongresie.

NIEMIŁA PRZYGOODA POSELA.

Należący do Stronnictwa Chłopskiego poseł Dworzaczni miał bar do przryku przyjeździe, podczas wjazdu, zwołanego przez siebie w celu skłaniania „Niemiła” na Wiśliczycze.

Mianowicie, gdy poseł Dworzaczni zaczął wygłaszać mowę przedmiotową, zermadzeni w znacznej liczbie robotnicy rzucili się na niego i usiłowali wrzucić do rzeki.

Dopiero policjanci z trudem wyrwali posła z rąk robotników.

RODZINA ŻYDOWSKA PRZESZŁA NA KATOLICYZM.

Wśród ludności żydowskiej przedmiocie Zarzeczce w Poznaniu silnie wrażliwy wywołał fakt przejścia całej rodziny żydowskiej na katolicyzm.

Od rodziny niejakiego Micheliśa, składająca się z 4-ech osób, w niedzielę wielkanocną przyjęła w kościele Bernardyńskim obrzęd chrztu.

Uchylała się jedynie od przyjęcia katolicyzmu żona Micheliśa, która opuściła swego męża.

WYBUCH BENZYNY.

W ubiegłym tygodniu nad ranem na dworcu w Lublinie nastąpił silny wybuch benzyny. W wielu oknach powypadali szyby.

Po wybuchu nastąpił pożar wagonu z benzyną i bardzo wysoki słup ognia wznosił się nad stacją. O ratunku nie mogło być mowy. Natomiast starano się zabezpieczyć inne wagony, aby też nie uległy spaleniu.

Przyczyną wybuchu i pożaru był jeden z kolejarzy, który, nie wiedząc o tem, że wagon z benzyną przejechał, podszedł doń z latarką, w której paliła się świeca. Kolejarz ten, Wozniak, został siłą wybuchu odrzucony na dość daleki dystans, lecz nie odniósł na szczęście większych obrażeń.

Spalona benzyna i wagon były wysłane z Drohobycza do Warszawy. Skutkiem wybuchu na dość znacznej przestrzeni został uszkodzony tor kolejowy.

RUCH GRANICZNY MIĘDZY LITWĄ A POLSKĄ

W wyniku konferencji władz granicznych polskich i litewskich, która się odbyła na pograniczu w rejonie Koltynian 1-kajet dnia 1-go maja, uruchomiono tak zwany mały ruch graniczny między Polską a Litwą.

Granice mają prawo przekroczyć rolnicy, posiadający ziemię na obcem terytorjum na podstawie przepustek, wydanych przez władze powiatowe polskie względnie litewskie.

W pierwszym dniu, to jest 1-go maja przekroczyło granice do Litwy około 700 rolników. Z Litwy do Polski przybyło 3.300 rolników.

NAJSTARSZY STUDENT.

Przed komisją egzaminacyjną w politechnice warszawskiej składającej się z profesorów i magistrów, złożył 81-letni Edward Klupański. Jest to chyba najstarszy ze wszystkich egzaminowanych kandydatów studentów.

UTONAŁ, RATUJĄC SYNA

W ubiegłym tygodniu wydarzył się w Koronowie obok Bydgoszczy tragiczny wypadek. Miejscowy kupiec Albin Kopecki, wracając tonąc w Brdzie synka swojego, rzucił mu się na ratunek, jednak nie umiał pływać, wraz z dzieckiem utonął.

Zmarły liczył 51 lat i osierocił 5-cio dzieci.

ZATRUCIE MIĘSĄ

W Łęczach powiecie chrzostowskim uległa zatruciu mięsem cała rodzina Bochenków, a to Józef Bochenek, jego żona Maria, syn Józef, oraz córka Maria.

Objawy zatrucia wystąpiły po spożyciu mięsa, które żona Bochenka trzymała w kuchni, nie soąc go przez 4-ry dni. Bochenkowi i jej córce przewieziono do szpitala, zaś syn Józef zmarł.

OD PAPIEROSA

W ubiegłym tygodniu we wsi Japolec w powiecie Kozłopolskim wybuchł pożar gospodarstwa, który zniszczył doszczętnie 20 domów mieszkalnych, 31 stajół i 16 chlewów.

W ogniu spaliło się pięć sztuk bydła i 20 owiec. Straty są bardzo poważne.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z poszkodowanych, Jana Bugaję, który porzucił palącego się papierosa w stodole.

Od słomy zajęła się stodoła, a z niej wskutek wicheru ogień przetrzczył się szybko i na inne gospodarstwa, nisząc je prawie doszczętnie.

NIEZWYKLE SAMOBÓJSTWO

W niezwykle sposób chciała się poznać życie zamieszkała w Wągrowku w Wielkopolsce 50-letnia Malczka.

W noc, wymknąwszy się z sypialni, udała się ona do piwnicy, gdzie na podłodze zgromadziła słą re gazety i szmaty, podkopała je i następnie ponad płonącym ogniem powiesiła się u sufitu.

Staszliwie jęki Malickiej obudziły sąsiadów, którzy w ostatniej chwili zdążyli ją uratować.

W stanie ciężkiego poprzęta przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

BOJKA O MIĘDZĘ.

Na polach wsi Mieczysław (gm. Julianów, pow. Opatowski) wyłknła bójką na tle sporu o ziemię, po między Stanisławem Wójcikiem i jego żoną Marianną - a Janem i Andrzejem braćmi Wójcikami.

W czasie bójki czwórka znanymi nam Stanisławem Wójciką i jego żoną Rannych przewieziono do szpitala w Opatowie, gdzie Wójcik wrócić zmarł.

Sprawców zbrodni braci Wójcików aresztowano.

KRWAWIE ZAŚCIE W ZAWIERCIU.

W Wielki piątek doszło w Zawierciu koło Sosnowca do krwawego szańca między policją i bezrobotnymi, którzy w liczbie kilku tysięcy wtargnęli do magistratu, domagając całkowitego uzależnienia. Wskutek starć dwie osoby zostały zabite, 12 rannych.

W związku z rozruchami aresztowała policja kilkudziesięciu podżegaczy, przeważnie komunistów.

PRZYPOMNIENIE.

Przypominamy naszym Sz. Czytelnikom, że termin jednania prenumeratorów na zaliczanie zegara, budżetka upływa w dniu 15-go maja.

W dniach 15-go i 16-go maja odbędzie się w Poznaniu liczbę nowych prenumeratorów, zjedanych przez poszczególne Czytelników „Polski Ludowej” i temu, kto nowych abonentów dał najwięcej — w dniu 17-go maja zegar - budżetka zostanie wysłany.

Rady dla gospodyń

— **Jak wylepić plaskawy.** Do pół kwarty wody wlej kwaterek wyciętych i całą żółtą wolową, zmieszaj i smarować ten szczytny w siemach i lódkach, a z pewnością plaskawy wygniją. Zamiasz wyciętych używaj mżmż równieci nafty z żółcią.

— **Bielisz będzie biała,** gdy się wódmie do prania oczyszczonyo bokarski. Na 30 l. wody bierz się grusze boraksu Boraks ten trzahu wprósł w gorzkiej wodzie rozpuszcz i potem z wodą wódmie zmieszaj. Nie skoki na nie bieliszni, twarzą wodę uczyni miękka i zaszechodzić doń mydła.

— **Jak usunąć rdzę z szelasa.** Roztopi pół funta solony i wysyp 8 kramów kamforę. Zebrań piasek, tworzący się na flaszce, dosypać sproszkowanego grafitu (kupuje się go w sklepie żelaznym), aby utworzyła się jakby masa. Wasytkie narzedzia oczyszczane i wytarte, smarować grubo ową masą i po 24-ech godzinach zetrzeć czystą szmatką.

Jak zmniejszy Białorusin zbierał pieniądze na podatki

W Łunowcach w powiecie krzemińskim z 24 miejscowych gospodarzy otrzymało równocześnie tajemnicze listy z żądaniem złożenia pewnej kwoty w oznaczonym przez piszącego miejscu w bliskości cmentarza - w przeciwnym razie grozi im podpalenie. Anonimowy podpisana były: „Czarna ręka”.

Kilku włóścian faktycznie złożyło po 5 zł w oznaczonym miejscu. Pieniądże te zostały zabrane przez niewiadomego człowieka. Ostatnie nie sprawą tajemniczej „Czarnej

reki” zajęły się władze policyjne. Kilku posterunkowych przycałowało się koto miejsca składania okupu i po paru godzinach schwytano pomyślowego, żerującego na ciemnym i zabobonnym włóścianie oszustu, w osobie jednego z gospodarzy polskiej wsi Artema Krawczaka, którego natychmiast aresztowano.

Krawczak przyznał się do winy, usprawiedliwiając je tą do groźną chciał zebrać potrzebną mu kwotę... na podatki.

Koń czy ptak



ĆWICZENIA POLSKIEJ KAWALERII

Chorzy na płucę

Spytacie się swego lekarza, a ten wam powie, że od suchoty uniera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy wiec kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaleganie płynu, oraz kółku, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL przy użyciu siłczy chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

Skł. gł. apteka H. Rozenstajna, Warszawa pl. Grzybowsko 10.

Kronika zagraniczna

CHRZEST CHINCZYKA.

W czasie podróży na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie, ks kardynał prymas Flood ochrzcił w Turynie we Włoszech 18-letniego Chinczyka, urodzonego w Szanghaju, a przyrzeczonego przez misję na Dalekim Wschodzie. Chinczyk ten, nazwiskiem Zi-Po-Tsen, otrzymał imiona Albert, Jan, Józef.

Z PRZED 5.000 LAT...

W Kairo odkrył egipski budziec Selin-Hassau grobowiec kapłana Parso-Ankh, zbudowany 5.000 lat przed Chrystusem.

Z ROSJI DO PARAGWAJU.

Jak donoszą pisma londyńskie, do Paragwaju przybył transhord emigrantów niemieckich z Rosji, którym rząd paragwajski udzielił gruntów w prowincji Czako.

Emigranci, należący do sekty menonitów, korzystać będą w Paragwaju z całego szeregu przywilegów, wynikających z nakazów ich wiary, między innymi zwolnieni nie będą od obowiązku służby wojskowej.

Poniado uchodzący przynajmniej prawo zakładania własnych szkół i wychowywania dzieci bez kontroli władz centralnych.

NAJWYŻSZY DOM.

W Nowym Jorku nastąpiło otwarcie budynku Chrysler Building, wysokości 1.046 stóp.

Budynek na 77 pięter, powiększająca się, która w większej już części zostały wynajęte na biura przez różnego rodzaju firmy, wynosi blisko milion stóp kwadratowych.

Firma Texas Company wynajęła w tym budynku 13 pięter, za które płacić będzie roczne komornie w sumie przeszło pół miliona dolarów. Koszt budowy gmachu wynosi 12 milionów.

DŁUGOWIECZOŚĆ KAPŁANA.

Donoszą z San Francisco, że biskup ks. Leodi Achmed Massinamanda obchodził w pełni sił 106-letnią rocznicę swych urodzin. Wobec gości oświadczył on: „Widocznie jestem nie dość dożył, gdyż dla niego nie dość żył dla siebie, a nie musiał wobec tego jeszcze kilka lat pobyć na ziemi”.

Sędziwy biskup jest symem pełnego księcia perskiego który wskutek zamieszek politycznych uciekł z Isphanu i osiadł się w Ameryce.

ILE ZARABIA FORD?

Rok ubiegły dla przedsiębiorstwa Forda był niezwykle korzystny. Opublikowany ostatnio bilans „Ford Motor Co” wykazuje, że czyste zyski przedsiębiorstwa za rok ubiegły wynosiły ogromną kwotę 81.789.000 dolarów, czyli ponad 735 milionów złotych.

ZBROJENIA MORSKIE WŁOCH.

Włoska rada ministrów przyjęła następujący program budowy okrętów, które mają być rozpoczęte w dokach w ciągu roku 1930. Jeden krążownik pojemności 10.000 tonn, dwa okręty wywiadowcze po 5.100 tonn, 4 kontrtorpedowce o pojemności 1.240 tonn każdy i 22 łodzie podwodne.

SZARAŃCZA W RUMUNII.

Z Bukaresztu donoszą: W okolicy bliż Kujukuz w Dobrudży ościadł obwrotny rój szarańcza, pokrywając przestrzeń 200 tysięcy hektarów i niszcząc winnice.

Obecnie szarańcza z powodu chłódów zwróciła się w stronę lasów.

Władze wydały zarządzenia celem zniszczenia szarańczy, zanim wyruszy dalej.

PODRÓŻ POD WAGONEM.

Na jednym z dworców kolejowych w Berlinie aresztowano 20-letniego obywatela polskiego Stanisława Łudnę, który, ukrywając się na podwoziu pociągu paryskiego, przyjechał do Berlina.

Łudnika zeznał, że przed trzema tygodniami w poszukiwaniu pracy wyjechał z Warszawy do Paryża, ukrywając się na podwoziu wagonu pociągu Warszawa — Paryż.

Wówczas udało mu się przebyć całą drogę niespostrzeżenie. W Paryżu jednak nie znalazł zajęcia, a nie mając pieniędzy na opłacenie biletu, jeszcze raz zdecydował się spróbować szczęścia i wrócić do kraju tą samą drogą, którą wyjechał z Warszawy do Paryża.

ŚWIĄTECZNE SŁEDZIE.

Gazeta bolszewicka „Wiecznik Moskwa” donosi, że z okazji 1-go maja sowiet moskiewski zarządził, aby sowietkie sklepy państwowe powiększyły normę wydawanych słodzi o 50 procent.

Dla dzieci ma być wydany ser i po 10 deka masła.

KSIĘŻA W REKACH BANDYTÓW.

Donoszą z Chin, że dwaj katolicy księża Irlandzcy uprowadzeni podczas ostatniego napadu bandytów na miasto Sientaochen, zostali rozstrzelani.

Należeli oni do misji św. Kolumba.

AMERYKA NIE WPUSZCZA.

Senat amerykański uchwalił zmniejszyć liczbę imigrantów z Europy z 150.000 do 80.000 rocznie.

PIES-WIERNY PRZYJACIEL.

Królowa szwedzka, Wiktorja, chwaliła sobie od 15 lat malego czarnego pieska, który się wabił Luk.

Od dnia, w którym zdrowie królowej uległo pogorszeniu (winda-mię, piesek nie ruszył się z pokoju, a w dniu, w którym jego pani umierała, nie chciał rui jeść.

Na trzech dzień po śmierci opiekunki swej, wierny Luk zdepłk.

Pochowano go w skrynce w willi Szwedzi, w której spędził do-bre czasy.

1683 WYROKÓW ŚMIERCI NA UKRAJNIE.

Według urzędowej statystyki sowieckiej, w styczniu i lutym bieżącego roku sądy sowieckie w Ukrainie wydały 1.683 wyroków śmierci, z których 60 procent wy-konano.

Większość skazańców stanowią chłopcy, którzy stawili opór kolektywizacji w rolnictwie, czyli upań-stwowieniu ziemi.

ZATRUCIE GRZYBAMI.

W Mogucyń w Niemczech za-zedł pierwszy teszczorczy wypa-dek zatrucia całej rodziny grzybami, które zebrał podczas wycieczki.

Ofiarą padła matka i troje dzie-ci, ojca jednak uratowano.

Ziemiol...

*Kocham Ciebie, ziemię czarna
Kocham ziadę lary zół
Twoich pólów chlebne ziarna
Kolec głogów, kwiecie róż
Bo Ty jesteś karmicielką
Milionowych ludu mas
Tych co były i co przyjdą
Aby w pracy zmienił nas.
Ty nagradzasz hojnie trudy
Tych co pracą swąw dzień
Tym odznaszaw swich darów.
Na kim tkwał lenistwa ciem.*

POM-ORT, z Wilkółaza.

Pamiętajcie o tradycji czołów wazhny

W każdym domu chrześcijański powinien mieć się lamnka przed obrazem

Knacki do lampek polece

A. LECHOWSKI
WARSZAWA, Plac Trzech Krzyży 13
Dotychczasowa adz. 1881. Występował się naśl

Nadaje złoto Petersburga 1919 r. w Warszawie 1927 r.

Ortopeda
Ant. Kugler
Marszałkowska 42
tel. 146-52

Poleca całkowicie e-kupony z prozdy aparatu ortopedycznego, aparaty bez i przepalnikowe, wiatki ki na plaską stopę. Obu-wle ortopedyczne.

Ogłoszenie

Kosy w angielskiej srebrzystej 65 cm. 630 zł, 70 cm. 640 zł, 75 cm. 650 zł, 80 cm. 730 zł, 85 cm. 780 zł, 90 cm. 810 zł, 95 cm. 850 zł, 100 cm. 910 zł, 110 cm. 1010 zł, 120 cm. 1070 zł.

Rabat na 10 r. 1 na 20 - 10 na 30 - 10 na 40 - 7 na 50 - 9 na 60 - 20 kos darmo na zamówienie zdatunek jeden zł. od sztuki kosztu sam opłacam. Za całą gotówkę z który jedyn kos wycenę na każdy dziesiątek z tem, że kosztu mam mniejsze. Płochy, grzebienie ślanki z 2, douskiej stali no 2 1/2 gr. od trości rozmiar jak kto żada. Liczby na trości pasma lub zanki, dostawa natychmiast. Adres Frmy: **Stefan Dobnuszek**, Fabr. skł. kos kutyh i przyborów dla kucharzy.

p. Dolina k. Str. Malopolska.

Aby się trochę pośmiać

BADACZ.

— Słuchaj, co ci strzeżliło do głowy, kupować jaja żółtwin?
— Poluję je na słoćku i wlepnę mi się male.
— Dobrze, ale naco? Peco ci żółtwin?
— Chcę się przekonać, czy one rzeczywiście żyją po 200 lat.

MINUTA.

Jakieś chwilec snł. ze dostał się pod arotu niebios spotkał tam wieciego Piotra.
— Świ y Piotrze — powiada — Racz mnie objaśnić co to jest ty lig? —
— Dla mnie jedna minuta.
— A o to jest milion dolarów?
— Ni, mnie jeden grosz.
— O wiety Piotrze, o najdroższy swięty Piotrze, daj mi jedę twój grosz.
— Z całą przyjemnością przyniosę ci — odpowiada swięty — Tylko poczekał ty przed bramą jedna moja minuta.

TEŻ ODPOWIEDZ.

W kawierni profesor entomolog zobaczył murzynę i jako specjalista zadł mu pytanie, czyż też w jego żyłach nie pły-nie krew europejska.
— To bardzo możliwe, proszę pana — odpowiada bardzo uprzejmie murzyn — bo jeszcze dład mój często jada europejszykwo.

OCLONY.

— Wiesz, tylko Ja jeden wyzrodłem cało z tej katal strofy kolejejoj. Ani jeden pasażer nie ustował się.
— Jak to zrobił?
— Spóźniłem się na pociąg...

PRZEWDUJĄCY

— Gdyby nie moja 20 ana, byłby mnie wczoraj okradzł złodziej kieszonkowy.
— Przyłapał go na gorącym uczynku?
— Nie, już przedtem wybrała mi wszystkie pieniądze z portfela.

Z NALEWEK.

Salomon, jak można jednom wlaćrem wody napóć 40 koni?
— Ja wiem?
— Jak te 40 koni jest w samochodzie, a wodę wlewa się w chłodnicę.
— kzyderek, jaka jest różnica między mrowiskiem kanapa.
— Uj nie wiem.
— Sładz ne kanapie, potem na mrowisku.

— Salomek, a teraz zgadnij ty, jaka jest różnica między fortepianem i śledzied.
— Teraz to je zacie wicir!
— To nie kupuj fortepiana, bo dadzą ci śledzia.

Przewodniki po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.
Gdzie się zatrzymać po przyjeździe
Hotel „Grand” ul. Chmielna 5.
Hotel „Savoy” Nowy Świat 58.

Gdzie się wykąpać?

Kąpielca „Djana” — Chmielna 13
tel. 505-80 i 36-10. We czwartki
łaźnie dla pan.

Gdzie kupić obuwie?

F-ma „St. Pietruszewski” — ulica
Warecka 11.

Gdzie kupić okulary?

Firma „Stanisław Słowikowski”
ul. Świętokrzyska 20.

Gdzie obstałować palto i ubranie?
St. Kotlewski, Wspólna 65a.

**Gdzie stare futro przetrze-
bić, LUB NOWE OBSTALOWAĆ**
M. Lachowicz, Chłodna 8.

Dokąd pojechać w Chłodną?

Kino „Teatr „CZARY” — Chłodna
29. Na scenie wielka reżyja arty-
styczna — 16 osób.

Kino „CASINO”, Nowy Świat 50.

Pierwszy polski film dziesięcio-
Kino „Teatr „Helios” — Włocława
8. Na scenie występy artystów.
Kino-teatr „KOMETA”, Chłodna
49. Na scenie występy artystów.
Kino-Teatr „ZNICZ” — Śniadeckich
5; Na scenie: Rewja artystycz-
na.

KINO REWJA „MIGNON” — Marszałkowska 81b. Nowy wspaniały program
na ekranie i scenie.

Kino-teatr „LUX”, Elektoralna 21.

Na scenie występy artystów.
Kino-teatr „NAOKOŁO ŚWIATA” —
ul. Chłodna 12.

Teatr świetlny „SOKOŁ”, Mar-
szalkowska 69.

Kino-teatr „TOMBOLA”, Marszałkowska 34.

Kino-teatr „SWIT”, Wolska 14.

Na scenie występy artystów.
Kino „Teatr „WISŁA”, ul. Tamka
„Pollemajster Tagiejew”.

PIORNOCHRONY

poleca:

Stanisław Straus

Warszawa, Jerozolimska 22 tel. 163 23

KANARIKI, TURKOTY,

popugi, ptaki egzotyczne

melpiki, rybki, klatki,

akwarja i pokarmy.

Handel Zoologiczny

„Kanarion” Warszawa,
S-to Krzyńska 5. Telefon 519-77

Torebki damskie

oraz

artykuły podrzędne

najtaniej zakupić można

w labryce

Szymona Skomorowskiego

Warszawa, Chmielna 19.

Tel. 117 91.

Reformackie PIANINO Zakonnik

znane od 1602 r.

REGULUJA żołądek, chronią od REUMATYZMU
cierpienia WATROBY, nadmiernej OTYŁOŚCI.
ARTRETYZMU uderzeń KRWI do GŁOWY zmniej-
szają HEMOROIDY, czyszczą KREW, przy skłoni-
eniach do obstrukcji, są łagodnym środkiem
przecieczyszczającym. Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pudełka zł. 1,35, wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.
Ządać z „ZAKONNIKIEM”.



PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO

Warszawa, Nowy - Świat 1, m. 5. Tel. 89-99,
czynna od 9 rano do 9 wieczorem.

Udziela wskazówek i pomocy w zakresie
LEKARSKIM I PEDAGOGICZNYM.

W sprawach porad przedślubnych i małżeń-
skich, wychowywawczo - leczniczych, sportowych,
walki z czynnikami zyradniającymi (chor. wenery-
czne, płciowe, alkoholizm, morfizm, kokainizm)
walki z syfilisem i matką ciężarną oraz w
nagłych przypadkach zapobiegawczych.

Żywyty Świętych Pańskich

Na wszystkie dni w 10 ul. dzieło opracowane przez ks. W. Gulańca, zdo-
łano 366 ilustracji, 140 stron, w cz. obitej opłak., w opr. wosk. pap-
rnie wydrwanej, cena 12 zł.

Żywyty Świętych Pańskich z dodatkiem myślowych modłów, wielka książka nap-
isana przez ks. J. Łukaszewicz, obitka 160 stron, w opr. wosk. pap-
rnie, cena 12 zł.

Żywot Chrystusa i Dzieła Apostolskie w 2 cz. Świąteczny, obitka 160
stron, 48, cena 8 zł.

Quo Vadis (Dokąd idziesz Panie?) w 2 tomach, obitka 160 str., w opr. cena
8 zł.

Znaki i wieszcze ks. Spryng, zbiór wierszy w swej ampie, zawierającego
zbiórka wierszy i przysłów, opracowania, 20 stron, 16, w opr. 6 zł.

Wykład modlitwy Pańskiej i pozdrowienia Apostolskiego przez
ks. St. garyszczyńskiego, 2 tomy 140 stron, 16, w opr. 6 zł.

Dzieje Narodu Polskiego od najdawniejszych czasów do ostatniego
rozbioru, 160 str., w opr. 5 zł.

Pan Tadeusz, Miłobędzki, w opr. cena 5,50 zł.
Na pocztową opłatę należy załączyć 2 — 3,50 zł.
**Wysłać: Księg. Wyd. „CZ ECZWA” Jan Mackon,
Roźniatów, Małop. Strutyn W. 154.**

ZIOŁA LECZNICZE

D-ra med. C. Krassowskiego

Przeciwko kamicy żółciowej i zlej przemianie krwi

„Cholanoza“

Znak ochronny towarowy rejestr M. S. W. 1344. Cena 2 zł.
— Ządanie je wszystkich aptekach i składach aptecznych: —
Adresy dla zamówień: **Warszawa, Żórawia 10.**

SKŁAD TRYKOTAŻY

Polecamy w wielkim wyborze gar-
niturek, bluzki, kurtki szkolne, gar-
niturek dziecięce, podkoszulki, skar-
petki, rękawiczki oraz jęgerow-
ską białinę i t. p.

Ceny fabryczne

oraz **MEBLE** — Chmielna 6.

ST. J. BONDARCZYK

Warszawa, Chmielna 5, tel. 539-55

PRACOWNIA

ram i oprawa obrazów

M. KOSIOREK

Warszawa, Sienna 14.

Fabryka Mebli Dymmek S.A.

Przyjmuje zamówienia i poleca
gotowe gabiny, stołowe, sypialnie,
szafy, łóżymy, tapczana
Wyłącznie Warszawa, Żytnia
29a tel. 99-30.

prosimy zwrócić uwagę

na adres:

Gdzie się fotografować?

Świętokrzyska 9. Tel. 433-62
S. Adamowicz.

Dział lekarski

LECZNICA

Warszawa, Chmielna 26.

wieczorne 10-3 14 — 8.
dzieci 11-1 4 — 8.
nucha, gardła i nosa 1-2 i 5 — 7.
weneryczne, skórne cały dzień
oczu 9 — 6.
nerwowe 1-2 i 7 — 8.
kobiące i akuszer, 11-2 i 3 — 8.
ANALIZY KWARCOWKI, RO-
ENTGEN, WIZYTA 4 zł.

**Doktor medyczny KAZIMIERZ
SZOKALSKI** Warszawa, ul. Sien-
na 8, m. 1. Choroby płuc, żołądka
i kiszek. Przyjmuje do 9-jej rano i od
4-jej do 5-jej i po południu.

AKUSZERKA Ring przyjmuje panie,
udziela porad. Wieloletnia
praktyka. Niezamożnym ustęp-
stw. Warszawa, Widok 22 m. 27.

LEKARZ — DENTYSTA J. SŁONIMSKI

Przepracował się z Huzej 28 na ul.
Trębacką 15 (obok Wierzbowej).
Tel. 542-44.

Akuszerka Chłopińska przyjmuje
panie, udziela porad, Warszawa,
ul. Żórawia 35, przy Marszał-
kowskiej.

Lekarz-Dentysta Marja KIERSKA
Choroby zębów i jamy ustnej.
Pracownia zębów sztucznych
ul. Chmielna nr. 2 m. 9.

Akuszerka Popławska przyjmuje
panie, udziela porad, nie
zamożnym ustępstw. Warsza-
wa, ul. Elektoralna 8 m. 16 a.

Lecznica specjalna WARSZAWA

(naprzeciw dworca), Chmielna 56.
Wylęcianie dla chorób wenerycz-
nych i skórnych, analizy krwi i
mocz. Leczenie promieniami
i elektrycznością. Przyjęcia od 9
rano do 9 wiecz., w niedzielę do
1 pp. — Wizyta 4 zł.

Dr. MILLER

WENERYCZNE specjalnie u kobiet.
WILCZA 5 m. 2. Od 2 — 8, w święta
od 4 — 6. Wizyta 5 zł.

JAN Lewandowski

WARSZAWA Jasná 6. Tel. 226-38.
POMPY szpico - tłoczące ręczne dwu-
łokowe „MIRA”, ELEKTROPOMPY
OPRYSKIWAČE do dezynfekcji
drzew i bielenia ścian mlekiem
wapiennym.

„PIONIERZY“

Pod powyższym tytułem wyda-
ła książka niezwykle ciekawa, pi-
śmo **BOHDANA PAWEŁOWICZA**, w
której opiera w barwnej i interesują-
cej formie opisuje życie i prace
**CHEŁPA POLSKIEGO
W BRAZYLII**
CENA 4 zł. 10.

Skład główny: **WARSZAWA A. PL**
3-ch Krzyżów & Dom Książki Polskiej.

CENA „POLSKI LUDOWEJ“:

48 — 8.
3 — 4.
Półrocznie 2 — 2.
Kwartalnie

W Ameryce kwartalnie 1 dolar,
w Francji 15 franków kwartalnie.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

Redaktor i wyd. **Marian Cześcik.**

Druk „ARS” Warszawa, Sienna 33, tel. 106-25.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cala strona 21. 360.—
180.—
Zł. 90.—
Zł. 45.—
Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w kłacie — gr. 45
Drobne za wiersz — gr. 20

Redaktor odp. **Bolesław Pastelnik.**